

Długość transkrybowanego pliku w minutach	90	1 2
Data wykonania transkrypcji	12.11.2023	3
Liczba znaków ze spacjami	75 680	4 5

6

BNI_23_E_Lidka_Nagranie

7 **Jacek Burski:** Chciałbym, żebyś w miarę, że tak powiem, na luzaku podeszła do tematu, w
8 sensie na luzno, bez stresów w miarę możliwości, i na tyle, na ile będziesz chciała, mogła,
9 na tyle, na ile będziesz czuła, że chcesz się podzielić swoją historią, to chciałbym, żebyś mi
10 opowiedziała właśnie w sumie historię swojego życia od początku, od momentu, który
11 pamiętasz, aż do teraz, tak, jak ci pasuje, że tak powiem.

12 **Lidka:** Dobrze. Więc tak, zaczynając po kolei od dzieciństwa, to wspominam bardzo dobrze
13 moje dzieciństwo, nie mam żadnych takich sytuacji, które byłyby, powiedzmy, kłopotliwe, jak
14 się u niektórych zdarzały, raczej i normalny dom, że tak to nazwę, i normalna sytuacja. Nie
15 było ani żadnej biedy, ani super bogactwa, tak że taka raczej standardowa rodzina. Jestem
16 jedynakiem, tak że rodzeństwa też akurat nie miałam okazji doświadczyć w życiu. I tak, co by
17 jeszcze tutaj było ważnego, z takiej może sytuacji, która mogłaby coś też w życiu nakreślać,
18 to akurat byliśmy z mamą same, tak że rodzice się rozstali dość wcześnie, więc
19 wychowywałam się z mamą, ale tak jakbym miała spojrzeć z perspektywy czasu, czy miało to
20 jakiś znaczący wpływ na moje losy, to raczej myślę, że nie było jakiejś takiej sytuacji z tego
21 tytułu, że jakieś, powiedzmy, kłopoty, czy coś by mi, nie wiem, doskwierało, czułabym się
22 jakoś inaczej. Raczej nie, wszystko raczej tak było normalnie, tak że też z tatą mieliśmy
23 ogólnie kontakt, myśmy się widywali, więc może też to zaważyło na tym, że jakichś takich
24 różnic z tego tytułu nie czułam. Co by tutaj jeszcze dodać? Jakies pytanie pomocnicze może?
25 Nic nie ma?

26 **JB:** Na razie spokojnie, zdecyduj, co tam, że tak powiem, jest...

27 **Lidka:** Ważne.

28 **JB:** ...ważne, ale też co chcesz powiedzieć, i ja cię na początku nie będę...

29 **Lidka:** Nakierowywać, dobrze.

30 **JB:** W miarę możliwości. W którymś momencie się włączę, ale...

31 **Lidka:** No to tak spróbuję się może teraz odnieść... No też w dzieciństwie to, wiadomo,
32 relacje rówieśnicze są ważne dość, więc też na tym gruncie dobrze wspominam, było i dużo
33 koleżanek, dużo kolegów, tak że zawsze było jakieś zajęcie pomimo braku rodzeństwa,
34 zważywszy też na to, że nie było takiej automatyzacji, komputeryzacji, więc po prostu i
35 zawsze jakieś zabawy czy odwiedzaliśmy się wzajemnie, czy, powiedzmy, na podwórku też,
36 wiadomo. Tak że też zajęcie było i też tutaj dobrze wspominam te czasy, bardzo dobrze
37 nawet. Co do szkoły, moje losy szkolne zaczęły się w siódmym roku życia, tak że pierwsza
38 klasa, dość duże wydarzenie, kojarzę tak pierwszy dzień właśnie ze szkoły, to tak pamiętam,
39 że dość dużo sobie zarejestrowałam, zapamiętałam i klasa była fajna, właściwie każdą szkołę
40 też dobrze wspominam, i podstawówkę, i gimnazjum, bo akurat jestem tym rocznikiem,
41 który o gimnazjum zahaczył, tak że trzy szkoły i każda właściwie tutaj też miała coś fajnego w
42 sobie. Były, wiadomo, różne wady, zalety, ale czasy szkolne też jakby jak najbardziej
43 pozytywnie spędziłam i nie było ani żadnych kłopotów takich rówieśniczych z mojej strony,
44 myślę, czy w moim kierunku też, i od nauczycieli, od dzieci, tak że ogólnie, powiedzmy, takie
45 też fajne czasy. Co do studiów, pierwsze studia moje to psychologia, to taki był mój pierwszy
46 wybór, i zainteresowanie pojawiło się właściwie w liceum. Wcześniej miałam takie różne
47 typy, co by tutaj w życiu robić po szkole, był też pomysł na medycynę swego czasu,
48 pamiętam, ale jakoś później tak to odeszło, zainteresowała mnie ta psychologia i to był taki
49 mój, powiedzmy, właściwie kluczowy typ podczas liceum, i udało się na studia dostać, studia
50 skończyłam, ale też moim zainteresowaniem drugim był język niemiecki, właściwie od
51 dzieciństwa, więc też w tym kierunku poszłam, bo w miarę studiowania psychologii wolałam
52 mieć jeszcze jakąś też alternatywę dla siebie w razie czego, zwłaszcza że było też w tym
53 momencie trudno na rynku pracy psychologowi, żeby coś takiego wyhaczyć, żeby się załapać
54 po studiach, i stwierdziłam, że dlaczego nie. Jeszcze sobie dorobiłam ten niemiecki, tak że

55 akurat skończyłam te dwa kierunki i obecnie właśnie w tych dwóch zawodach działam, tak że
56 tak to wygląda, tak powiem. Co by więcej dodać? Chyba nic na razie nie przychodzi tak do
57 głowy, tak że na siłę nie chcę czegoś też projektować.

58 **JB: A co z pracą?**

59 **Lidka:** W pracy jestem spełniona, jak najbardziej czuję się dobrze. Zaczęłam pracę, już
60 mówię, 2020 rok, tak że właśnie przypadł mi ten rok, kiedy się zaostrzyła pandemia i ta
61 sytuacja społeczna związana z wirusem. Do tej pory pracowałam w trzech szkołach,
62 ponieważ w pierwszej na zastępstwo udało mi się znaleźć jedynie pracę, akurat
63 zastępowałam panią, która była na urlopie macierzyńskim, tak że to był mój pierwszy rok
64 pracy i pierwszy rok ogólnie w tej szkole. Później mi się udało zostać w tej szkole jako
65 psycholog, zwolniło się miejsce, tak że zmieniłam właściwie branżę, ale placówka ta sama
66 została, i podjęłam pracę w drugiej szkole po pół etatu, tak że w jednej niemiecki, w drugiej
67 psycholog, i teraz jestem już na stałe w szkole trzeciej, tak że w mniejszym mieście, wcześniej
68 byłam w Ol., w tych dwóch placówkach, teraz tutaj jestem, w Gz., tak że wiadomo, są różnice
69 ze względu też na mniejszą-większą miejscowość, ale co do pracy ogólnie to jestem jak
70 najbardziej zadowolona, w każdym miejscu dobrze wspominam i tutaj też obecnie dobrze mi
71 się działa, tak że jest fajnie.

72 **JB: Dobrze. Dobra, słuchaj, to ja zacznę... Jak zawsze, tak zaczynam od początku. Jakbyś mi**
73 **mogła powiedzieć swój rocznik.**

74 **Lidka:** 1993.

75 **JB: Dobra. To jest o tyle dla mnie istotne, że wtedy twoje życiowe doświadczenia są dla**
76 **mnie bardziej, że tak powiem... wiem, kiedy się mniej więcej działa.**

77 **Lidka:** Pewnie. Do czego odnieść w czasie.

78 **JB: Ewentualnie. Jeżeli to jest gdzieś potrzebne. Ale chciałem wrócić trochę do tego okresu**
79 **twojego dzieciństwa. Bo powiedziałaś, że to było normalne, dobre dzieciństwo, i okej,**
80 **natomiast powiedziałaś, że rodzice się rozstali. I chciałem się spytać, trochę jakbyś może**
81 **opowiedziała o tym okresie, jeżeli go pamiętasz. To znaczy niekoniecznie chcę wiedzieć, co**

82 **konkretnie się zadziało, ale jak ty to odbierałaś. Czy na przykład zmieniałaś miejsce**
83 **zamieszkania może w tym czasie? Jakby jaki ten okres z twojej perspektywy... jak on**
84 **wyglądał?**

85 **Lidka:** To znaczy to było...

86 **JB:** Nie wiem, czy to byłaś, jak miałaś, nie wiem, rok, dwa czy siedem, nie.

87 **Lidka:** No właśnie, to było bardzo wcześnie, tak że ja tego bezpośrednio nie pamiętam
88 momentu, że, powiedzmy, to by było pięć lat i ja już bym coś tam kojarzyła z tego, tak że nie,
89 tak że raczej mam zawsze właśnie taki obraz, jak wracam, że jesteśmy z mamą, z tatą się
90 widzimy, ale nie było czegoś takiego, że byliśmy na przykład ileś lat razem, a później,
91 powiedzmy, okres podstawówki dopiero, następuje jakaś zmiana. Tak że co do miejsca
92 zamieszkania, też było cały czas stałe, nigdzie się też nie przeprowadzałyśmy, nie było takich
93 zmian, powiedzmy, środowiska czy szkoły właśnie, tak że od zawsze jakby w jednym miejscu
94 byłyśmy.

95 **JB:** A gdzie w ogóle?

96 **Lidka:** Tutaj, w Sn..

97 **JB:** Sn..

98 **Lidka:** Sn., tak. To jako miasto rodzinne.

99 **JB:** Dobra. W porządku. A kim są twoi rodzice? W sensie, co robią?

100 **Lidka:** Tato prowadził firmy dwie, miał firmy transportowe, a mama pracowała jako
101 księgowa.

102 **JB:** Wiesz co, ja chciałem się spytać jeszcze o ten okres taki edukacyjny. Bo on ma takie
103 wyraźne dosyć przejścia. Właśnie z podstawówki do gimnazjum to... Nie wiem, jeżeli tam
104 była na przykład... Bo nie wiem, jak było to w twoim przypadku, czy to było tak, że miałaś
105 gimnazjum w innym miejscu i musiałaś się przenosić, i to była zupełnie inna szkoła... Jak
106 wspominasz w ogóle ten okres taki, wiesz, jakby...

107 **Lidka:** Ogólnie raczej nie, bo szkoły są w pobliżu siebie, tak że wiadomo, pięć minut drogi od
108 siebie, tak że nie było takiej różnicy, że gdzieś na końcu miasta czy trzeba było dojechać. Co
109 do rówieśników, to też akurat dużo osób z mojej klasy z podstawówki pojawiło się w klasie w
110 gimnazjum, tak że bliskie koleżanki zostały, nie było jakiegoś stresu, że całkiem nowa
111 sytuacja, nowe osoby, trzeba się przyzwyczaić, poznać, tak że wiadomo, nowe osoby się
112 pojawiły, ale też dużo było znajomych, tak że nie było jakiejś sytuacji stresowej z tą zmianą
113 czy środowiskowo tak samo.

114 **JB:** Jasne. A jak z liceum? Bo to już jest taki moment, kiedy się wybiera też... jakby ma
115 większe znaczenie później. Często licea mają jakąś renomę albo jakąś specyfikację, że się
116 specjalizują w czymś. I chciałem się dopytać, jak ty wspominasz ten okres, też pod kątem
117 tego, czy miałas jakby dużą autonomię w wyborze szkoły, czy to raczej, nie wiem, to
118 właśnie z mamą czy z nawet rodzicami jakby to było dyskutowane i...

119 **Lidka:** To znaczy decyzja była moja, tak że nie było tu żadnego przymusu ze strony rodziców,
120 że na przykład ta i ta szkoła ma być i koniec, bo jest na przykład lepsza czy bardziej dobrze o
121 niej mówią, i tak samo co do klasy. Ja akurat właśnie w tym okresie tak gimnazjum miałam
122 myśl co do tej medycyny, lubiłam też biologię, chemię, ogólnie takie przedmioty mnie
123 interesowały, więc wybrałam klasę do liceum, biologia, chemia, fizyka na rozszerzeniu, tak że
124 dość mocna klasa. Właśnie chciałam trafić też w miejsce, które będzie się wiązało z tym, co
125 lubię, co mnie interesuje, i to były takie moje pierwsze typy, i co do liceum, też to były u nas,
126 i do tej pory właściwie są, dwa takie flagowe. O jednym mówi się, powiedzmy, lepiej, bo ma
127 większą historię, CL, takie historyczne jeszcze, związane z królami Polski i tak dalej, i drugie,
128 RL potocznie zwany, to taka duża szkoła, technika są też tam rolnicze i dlatego taka nazwa. I
129 wybrałam ten RL ze względu na to, że ja tak osobiście nie odczuwałam jakiejś różnicy,
130 stwierdziłam, że jak mam się nauczyć, to się nauczę tutaj czy tutaj i jakby nieważna była dla
131 mnie ta historia szkoły taka właśnie z przeszłości, że królowie i tak dalej, różne sytuacje, tylko
132 patrzyłam na teraźniejszość, że też osoby, które chodziły, znałam, chwaliły, więc wybrałam, i
133 też akurat tak się składało, że blisko mojego miejsca zamieszkania ta szkoła była, więc dwa w
134 jednym połączyłam i tak wyszło. A co do wyboru klasy, to też pamiętam właśnie, że nie
135 zwracałam uwagi już w tym momencie, czy pójdą koleżanki, czy będą znajomi, tylko właśnie

136 wytypować to, co mnie interesuje, i tak się złożyło, że akurat koleżanki poszły za mną. Bo
137 akurat nie wiedziały, co robić, tak że "a, to może też się zapiszemy do takiej klasy, żeby być
138 razem", i tak trafiłyśmy znowu razem, ale już inicjatywa jakby moja była taka, żeby zabrać się
139 za to, co mnie interesuje właśnie. W ten sposób.

140 **JB: Wiesz co, ja chciałem się spytać też, bo... Powiedziałaś o tym języku niemieckim. I**
141 **chciałem się dopytać jakby, skąd się to, że tak powiem, ci wzięło. No bo języki z reguły w**
142 **szkołach są tak... no są uczone, ale mówimy, że nie zawsze ta edukacja jest jakaś taka**
143 **wybitna, więc tutaj często jest potrzebna jakaś dodatkowa gdzieś tam... dodatkowy**
144 **wysiłek, dodatkowe jakieś zajęcia, szkoły po prostu językowe czasami... A nawet nie o to**
145 **mi chodzi. Znaczy chodzi mi o to bardziej, skąd ci się wzięła taka pasja akurat do**
146 **niemieckiego. Jak to się stało?**

147 **Lidka:** Sama się wielokrotnie zastanawiam i to jest trafne pytanie, bo nie było żadnego
148 takiego, powiedzmy, momentu, który by o tym zdecydował, że jakiś nauczyciel czy że
149 zaczęłam naukę w szkole, właśnie nie. Od kiedy pamiętam, to jakoś ten język mi się podobał,
150 nawet jak byłam mała, bardzo małym dzieckiem. Słyszałam w telewizji, jak ktoś rozmawia,
151 zaczęłam oglądać różne programy, spodobało mi się i po prostu zanim zaczęłam naukę, bo
152 taką właściwą naukę w gimnazjum dopiero, niemieckiego, zaczęłam, to oglądałam dużo
153 sama w domu telewizji w podstawówce, słuchałam muzyki niemieckiej, jakieś bajki,
154 programy, tak że włączałam sobie, był akurat do tego dostęp, i starałam się, na ile mogłam,
155 po prostu, nawet jak nie wiedziałam, o czym mówią, to żeby zarejestrować coś z obrazu,
156 powiedzmy, o co chodzi w danym filmie, i tak dalej. I też była taka sytuacja, że w szkole
157 podstawowej pewien student miał okazję prowadzić kilka takich zajęć właśnie dla chętnych
158 uczniów, i zapisała mnie mama, bo tak podpowiedziała, że chciałabym spróbować, i to były
159 takie zajęcia na zasadzie kilku spotkań, to nie było tak, że nawet przez cały semestr jakieś
160 lekcje, i też pamiętam, że powiedział, mama opowiadała coś takiego, że bardzo dobrze sobie
161 radzę, widać, że mnie to interesuje, i warto by było kiedyś może właśnie to rozwijać w
162 przyszłości. Ona mi powiedziała o tym po czasie dopiero, że on tak powiedział do mnie, jak ta
163 pasja się dalej tak we mnie, powiedzmy, hodowała. Więc co do tego, skąd się to wzięło,
164 trudno powiedzieć. Już w dzieciństwie po prostu mi się podobało. I tak poszłam za tym, i

165 dlatego te studia też lubiłam jako przedmiot w szkole, niemiecki, na konkursy różne
166 jeździłam, byłam chętna, tak że co do tego, jakoś tak właśnie dlatego też te studia później.
167 Chciałam to tak rozwinąć właśnie do końca, powiedzmy, żeby można też było z tego
168 skorzystać w przyszłości.

169 **JB: A kursy jakieś, że tak powiem, też brałaś? W sensie takim... Czy wystarczyło ci to, co jest**
170 **w szkole?**

171 **Lidka:** To, co w szkole, i później w liceum zaczęłam sama trochę czytać tak na własną rękę,
172 kupiłam jakieś książki i też pogłębiłam to trochę w okresie tych studiów psychologicznych,
173 kiedy nie było kontaktu z tym językiem już takiego szkolnego, tak że na własną rękę. Kursów
174 żadnych nie brałam, nie chodziłam też na żadne jakieś takie właśnie zajęcia pozaszkolne, co
175 do tego, to nie. Po prostu rozwijałam tak samodzielnie.

176 **JB: Okej. Chciałem pociągnąć ten wątek tych zajęć dodatkowych. Czy w ogóle jakieś... Coś,**
177 **że tak powiem, ci na przykład... No właśnie mama, rozumiem, przede wszystkim coś tam...**
178 **Czy coś się działo, że tak powiem, poza szkołą? Czy miałaś ten czas taki organizowany? Bo**
179 **powiedziałaś takie coś, że to jeszcze było przed, bardzo ogólnie, komputerami, jak**
180 **dorastałaś i... Natomiast z drugiej strony ja też... Ja jestem trochę starszy od ciebie, ale też**
181 **pamiętam, że to był taki okres, gdzie dużo ludzi już zaczynało, no właśnie, chodzić a to na**
182 **jakieś zajęcia sportowe, to na jakieś języki, a tu na cokolwiek, i to nie było jakby takie,**
183 **nawet bym powiedział, że dla jakichś super bogatych dzieci czy coś takiego, po prostu**
184 **wszyscy mieli taki trochę...**

185 **Lidka:** Możliwe, że gdzieś... Tak.

186 **JB: ...kompetencje też tego, tego, że... taką chęć do tego, żeby... I to często było przez**
187 **rodziców gdzieś tam pilnowane, ale chciałem się dopytać, czy rzeczywiście coś takiego**
188 **było, w sensie, czy to raczej było takie właśnie trochę mniej ustrukturyzowane, to...**

189 **Lidka:** Chodziłam do szkoły muzycznej, zaczęłam, już mówię, kiedy, w czwartej klasie
190 podstawówki i wtedy można było się zapisać na okres czterech lat, ta podstawowa muzyczna
191 jakby była w czteroletnim takim cyklu, i grałam na flecie, jako dodatkowy instrument to był

192 fortepian. I tak pamiętam, w pierwszym roku było tych zajęć dość dużo, bo musiałam cztery
193 razy w tygodniu do tej szkoły uczęszczać popołudniami, tak że właściwie prawie cały tydzień,
194 i wiązało się to z tym, że trzeba było też do tej szkoły dotrzeć pieszo, bo to już było dalej od
195 mojego miejsca, no w mieście, czyli tak w centrum, trzeba było jeszcze tam za każdym razem
196 się dostać. No i początkowo, wiadomo, przy zapoznaniu czy jak mama tam zaprowadzała
197 mnie, chodziłyśmy, ale później, już w miarę upływu czasu, sama jakby się też organizowałam.
198 Wiadomo, po południu wychodziłam, były zajęcia, później wracałam, jak było jakoś tam,
199 wiadomo, ciemno, niebezpiecznie i tak dalej, no to mama mnie już odbierała, ale tak to
200 potrafiłam się jakby sama zorganizować, dotrzeć i nie było z tym żadnego problemu, i trwało
201 to, tak jak mówię, cztery lata. A co do innych zajęć, pamiętam, że na angielski jeszcze
202 chodziłam dodatkowy, i to było w okresie jakoś tak chyba gimnazjum. Pierwsza-druga
203 gimnazjum, chyba jakoś takie lata. I też na ten angielski chyba dwa lata uczęszczałam, ale ja
204 ogólnie zbytnią fanką nie jestem angielskiego i tak, wiem, że to jest może takie dziwne, bo
205 dość każdy lubi, ja tak średnio przepadałam, i tak ze względu na to też chyba zrezygnowałam,
206 że jednak nie była to do końca jakaś taka moja wielka pasja, po prostu zapisałam się też, bo
207 chodziły koleżanki, wiadomo, tak razem, i później jakoś tak odeszło to jednak, że nie
208 kontynuowałam.

209 **JB: A z tą szkołą muzyczną rozumiem, że to cztery lata, i już potem nie kontynuowałaś?**

210 **Lidka:** Dalej nie kontynuowałam. Też, myślę, tak wyniknęło to z tego, że w rodzinie kuzyn z
211 kuzynką są trochę starsi i oni uczęszczali, i, wiadomo, tam co do jakichś rozmów w rodzinie,
212 myślę, że ktoś tam moją mamę też zainspirował do tego, ona sama też bardzo chciała grać i
213 tak myślę, że może trochę przełożyła swoje jakieś tam rzeczy na mnie i wysłała mnie po
214 prostu. Wspominam ogólnie fajnie, myślę, że coś mi to na pewno też dało, i taka muzyka, i
215 wiedzę taką teoretyczną, bo też różne były przedmioty, nie tylko granie, ale też teoria,
216 wiadomo, nuty jakieś takie, historia muzyki, ale nie chciałam jakoś tego kontynuować już na
217 drugim stopniu, tak że poprzestałam na tym pierwszym i po tych czterech latach już nie
218 zdawałam egzaminów na kolejny. Tak że zrezygnowałam też z tego.

219 **JB: Zapytałbym jeszcze o jedną rzecz taką z okresu właśnie tego dzieciństwa i dorastania.**

220 **Bo rozumiem, że byliście same z mamą, ale rozumiem, że mama pracowała?**

221 **Lidka:** Tak.

222 **JB:** I chciałem się trochę spytać, jak to było zorganizowane pod kątem takiej opieki nad
223 tobą. Bo z tego, co mówisz też, to chyba dosyć taka musiałaś być samodzielna.

224 **Lidka:** Dość, tak. Taka była zorganizowałam, tak że nie było ze mną, myślę, takiego kłopotu,
225 żebym coś nawywijała w domu i tak dalej, tak że potrafiłam się sama i zorganizować, jak
226 trzeba było, też odgrzać sobie coś tam do jedzenia, tak że nie było jakby takiej sytuacji, że
227 ktoś musiałby mnie doglądać i jakoś tak... Wiadomo. Może ja tak doprecyzuję, bo w takim
228 młodszy jakby czasie, jak zaczęła się podstawówka, to akurat mama była w domu, i później,
229 jak ja byłam trochę starsza, to podjęła pracę ponownie, tak że jakby tutaj nie potrzebowałam
230 jakiejś takiej już opieki, że ktoś musiałby czuwać nade mną, czy babcia, czy właśnie jakaś tam,
231 powiedzmy, niania, opiekunka, tak że...

232 **JB:** Okej. Dobra. To, wiesz co, mam pytanie też o to, jak de facto gdzieś tam w końcu
233 poszłaś na tę psychologię, bo tak potem opowiadałaś, ale że to był też taki wybór trochę
234 pomiędzy... jak rozumiem, że ta medycyna gdzieś... w którymś momencie ona odeszła, a
235 pojawiła się psychologia. Ale jak w ogóle wspominasz też ten czas taki... No bo u ciebie
236 była tylko matura chyba, nie?

237 **Lidka:** Tak.

238 **JB:** Czyli bez egzaminów?

239 **Lidka:** Nie, już nie było, nie.

240 **JB:** Nie miałaś egzaminów?

241 **Lidka:** Tylko na podstawie matur właśnie.

242 **JB:** Ale chciałem się dopytać, jak sobie przypominasz ten czas, to znaczy takiego przejścia
243 właśnie z liceum na studia, jak to w twoim wypadku wyglądało?

244 **Lidka:** Ogólnie kojarzę, że kwestia taka organizacyjna, pierwsze, co mi przychodzi do głowy,
245 to, wiadomo, zmiana miasta, ja akurat byłam w Ol., tak że trzeba było znaleźć lokum, i też nie
246 wiedziałam za bardzo, czy do akademika, bo nie byłam za bardzo chętna na akademik, bo

247 takie krążyły teorie, że, a, może nie będzie jakby opcji do nauki, dużo imprez i tak dalej, a ja
248 raczej nie byłam tego typu fanką, bardziej mnie interesowało to, żeby mieć też spokój na co
249 dzień, żeby nie było jakiejś dużej grupy dookoła mnie, że cały czas coś się dzieje, jest hałas,
250 tylko wolałam się skupić, tak że bardziej mnie interesowało takie lokum na zasadzie wynajmu
251 na przykład pokoju w jakimś mieszkaniu, jedynki albo, powiedzmy, nawet opcja jakiejś takiej
252 kawalerki, ale to odeszło, i wynajęłam pokój, sama mieszkalam jakby, tak że znalazłam takie
253 miejsce, gdzie mogłam się dobrze czuć, jakby nie było głośno, było w porządku. A co do
254 samych studiów, to była to nowa sytuacja, tak że też się jakiś stres pojawiał na pewno, ale
255 dość szybko się zaaklimatyzowałam, znalazłam jakby, powiedzmy... Na początku, może tak,
256 zanim trażałam na osoby, z którymi bym się dobrze dogadywała, to znalazłam akurat takie
257 koleżanki, z którymi się dosiadłyśmy do siebie na pierwszy dzień, ale tak po czasie
258 zauważyłyśmy, że może niekoniecznie do siebie pasujemy, w miarę upływu czasu każdy
259 każdego trochę też poznał z innych jakby grup i odkryłam takie, powiedzmy, osoby, które
260 były dla mnie bliskie, i przez cały ten okres studiów się razem trzymaliśmy, tak że nie było też
261 jakiejś takiej sytuacji, powiedzmy, że było coś niefajne, że nie było osób, z którymi można by
262 pogadać, tak że znalazłam jakby i swoją grupę, i co do jakby tutaj też tego przeskoku z miasta
263 do miasta, to też się zaaklimatyzowałam, tak że nie było jakiejś tragedii. Początkowo,
264 wiadomo, był stres, niepewność, bo nowa sytuacja, ale w miarę, mówię, poznania
265 wszystkiego dookoła, to było okej, o.

266 **JB: Jeszcze chciałem dopytać, bo psychologia jest w trybie pięcioletnim?**

267 **Lidka:** Pięcioletnim, tak.

268 **JB: Studia pięcioletnie magisterskie. No dobra, a, słuchaj, a jak z utrzymaniem? No bo,**
269 **wiesz, zmiana, nowe miasto, rozumiem, że musisz wynająć pokój, kawalerkę, cokolwiek**
270 **tam akurat się trafia. Czy ty... No właśnie, jak z utrzymywaniem? Czy to było na barkach**
271 **mamy, czy na przykład pracowałaś jeszcze dodatkowo? Jeżeli tak, to jak to w ogóle**
272 **wyglądało z takiej perspektywy...**

273 **Lidka:** Co do pracy, to nie pracowałam, tak że jakby tutaj ze strony rodziny była to inicjatywa.
274 Też jakby mama w taki sposób podchodziła, że jeśli może mi to zapewnić, to jakby wolała też,

275 żebym ja się skupiła może na nauce, żeby się jeszcze dodatkowo nie angażować w pracę i że
276 po prostu jakby nie jest to taka sytuacja, która nas na tyle obciąży, że, powiedzmy,
277 nadwyręży nasz budżet i nie będzie możliwości jakby po stronie mamy, w tym kontekście, że
278 będzie miała jakieś kłopoty z tego tytułu, tak że jakby tutaj z jej strony też była pomoc taka.

279 **JB: Dobra. Czyli to jest tak, że ty kończysz... Jakby te studia ci się nakładają czasowo czy ty**
280 **po prostu kończysz magisterium i idziesz na...**

281 **Lidka:** Nie, nie. Skończyłam...

282 **JB: Pewnie na magisterium z kryminalistyki, czy...**

283 **Lidka:** Nie, nie. Skończyłam licencjat akurat, tak że jakby od początku, i zakończyłam
284 psychologię, i tak szczerze mówiąc, w miarę właśnie upływu lat na studiach zauważyłam, że
285 trochę może różne były wyobrażenia na temat pracy, studiów i tak dalej, a na temat tego, z
286 czym się spotkałam. Sam okres studiów wspominam fajnie, przedmioty były ciekawe, ale tak
287 zaczęłam zauważać, że nie wiem, czy to jest na pewno to, co by mnie interesowało na całe
288 życie takie zawodowe, co do pracy. Tak że wróciła myśl o tym niemieckim, że może od tej
289 strony warto by było, skoro to jest taką moją pasją, od tej strony podejść, że skończyć studia
290 i może w tym kierunku dalej się rozwijać. Tak że ze względu też na to te drugie studia
291 podjęłam i pracowałam tak na pół etatu, trochę jako ten psycholog w domu samopomocy
292 takim, wcześniej byłam jako wolontariusz tam też, tak że na studiach starałam się też
293 zagarnąć czy na jakiś wolontariat, czy na praktyki właśnie, żeby poznać specyfikę, i tak nie do
294 końca chyba właśnie się w tym czułam jako perspektywa na całe życie, dlatego też ten
295 niemiecki się pojawił i te studia po prostu drugie.

296 **JB: Okej. Bo rozumiem, że jak przy tych typach jakby takiej, powiedzmy sobie, pracy,**
297 **popsychologicznych różnych ścieżkach. Bo tam pewnie jest to psychologia kliniczna...**

298 **Lidka:** Tak, tak. Akurat...

299 **JB: ...jakaś taka psychologia zawodowa, ale rozumiem, że u ciebie to poszło w stronę**
300 **bardziej... już ostatecznie teraz to po prostu jesteś psychologiem szkolnym?**

301 **Lidka:** Szkolnym, tak, w szkole.

302 **JB:** Ja tak jakby skądinąd wiem mniej więcej, jak wygląda taka, powiedzmy sobie, ścieżka
303 psychologów i chciałem się dopytać trochę o twoje też spojrzenie na taki rozwój tej kariery
304 psychologicznej. Chociaż nie wiem, czy to jest najlepszy... czy to jest ta prawidłowa tutaj
305 wersja tego przymiotnika. Ale wiesz, no chodzi mi o te wszystkie kursy, to znaczy o to,
306 czy... Bo tam potem, jak będą... Bo studia studiami, a potem, żeby na przykład, nie wiem,
307 prowadzić własny jakiś gabinet czy cokolwiek, no to już z reguły musisz zdobywać kursy.
308 Czy u was to było... Na przykład, nie wiem, czy... Bo rozumiem, że ciebie to w sumie... Nie
309 wiem, czy ty robiłaś coś takiego jeszcze dodatkowo po studiach, jakieś takie doszkalanie
310 psychologiczne?

311 **Lidka:** Co do jakichś takich specjalistycznych szkół terapeutycznych, to nie, w niczym takim
312 akurat nie brałam udziału, ale już podczas studiów właśnie takie rzeczy zaczęły wychodzić, że
313 najlepiej się w coś zaangażować, w jakiś wolontariat, tak jak mówię, albo właśnie chodzić na
314 różne doszkalanie, bo wtedy będzie łatwiej się w danej, konkretnej dziedzinie z tej
315 psychologii i odnaleźć pod względem wiedzy, ale też właśnie, że te kursy mogą dużo dać w
316 kwestii zatrudnienia. I ja brałam, pamiętam, udział w jakichś takich różnych szkoleniach, ale
317 to były raczej na takiej zasadzie jedno-, dwudniowe warsztaty i tak dalej, ale co do takich
318 większych rzeczy, po studiach terapeutycznych właśnie, szkół, które by trwały, powiedzmy,
319 rok, dwa lata i tak dalej, to akurat nie brałam udziału, ale też ze względu na to, że nie czułam,
320 że będzie to coś, co ja bym chciała wykonywać jako moją przyszłą pracę, i nie chciałam też
321 jakby wydatkować na to i energii, i kosztów, bo jednak te szkoły są dość kosztowne, to są
322 rzędu kilkunastu tysięcy, ceny tak się rozpoczynają, tak że wiedziałam, że to nie jest coś, co
323 na pewno jakby chcę robić, więc nie chciałam kolejnych kosztów generować na to i też
324 jakby...

325 **JB:** No właśnie, trochę te... że tak powiem, te pytania gdzieś... nie byłem go w stanie
326 sformułować do końca, ale trochę o to mi też chodziło, bo wiem, że to po prostu jest
327 dosyć... znaczy kosztowne jest wejście w ten tryb takiego potem już jakby utrzymania się,
328 na przykład, nie wiem, jakiejś szkoły Gestalt czy czegoś tam.

329 **Lidka:** Tak, tak. Takiego danego nurtu. Tak że nie angażowałam się właśnie w tego typu
330 rzeczy.

331 **JB:** Dobrze, słuchaj, chciałem się spytać... Zanim przejdę jeszcze do kwestii zawodowych, to
332 chciałem się ciebie spytać o kwestie no takiego twojego życia prywatnego, to znaczy, jak to
333 się mniej więcej gdzieś tam układało. Bo rozumiem, że jesteś już po zmianie nazwiska?
334 [śmiech]

335 **Lidka:** Tak. Aktualnie [śmiech] na świeżo, tak.

336 **JB:** No to jakbyś mogła mi mniej więcej opowiedzieć, na tyle, na ile oczywiście chcesz, jak
337 ta twoja po prostu, że tak powiem, ścieżka życiowa od tej strony wyglądała.

338 **Lidka:** Pewnie. Co do takiego okresu szkolnego, to, wiadomo, były takie relacje różne
339 damsko-męskie, ale na zasadzie bardziej koleżeńskich, że ktoś się tam komuś podobał i tak
340 dalej, ale też jakby nie było takich sytuacji, że jakieś poważne związki już i tak dalej. Może
341 bardziej w okresie liceum człowiek zaczął tak o tym myśleć, że, wiadomo, poszukiwanie
342 jakiegoś pierwszego chłopaka, pierwsze miłości i tak dalej, ale nie było to na zasadzie jakiejś
343 takiej poważnej typowo, wiadomo. Co do takich dłuższych relacji, to właśnie na studiach
344 jakieś takie pierwsze właśnie dłuższe relacje, ale też nic z tych relacji do końca nie wyszło.
345 Myślę, że pod względem dopasowania tak jednak poglądu i charakteru, z perspektywy, jak
346 teraz obserwuję, to też jakby jedna strona do drugiej nie za bardzo pasowała
347 charakterologicznie, tak że ze względu na to, ale nie było też jakby takich, nie wiem,
348 większych dramatów z tego tytułu w tych relacjach, że jakieś kryzysy ogromne, zdrady i tak
349 dalej, tak że takich sytuacji akurat nie doświadczałam, raczej normalne takie kłótnie, na
350 zasadzie właśnie różnic takich i światopoglądowych, i na życie poglądów, i tak dalej. I
351 obecnego męża to poznałam, już mówię, kiedy, trzy lata temu, tak że w tej relacji trwamy
352 akurat i obecnie, do dzisiaj. Na początku właśnie mojej pracy zawodowej to się tak złożyło,
353 mój mąż też jest akurat z Sn. i myśmy wcześniej się znali jako tak... Wiadomo, kojarzyliśmy
354 się, bo też trochę jakby tutaj z naszej grupy rówieśniczej i gdzieś z osiedla, z podwórka, bo
355 pochodzimy z jednego miejsca z osiedla, ale tak trafiliśmy na siebie, powiedzmy, po latach,

356 trochę z przypadku, przez innego znajomego i tak się znajomość nasza rozwinęła, i tak po
357 prostu się potoczyła aż do dzisiaj, że tak powiem, o.

358 **JB: Dobra, słuchaj, chciałem się spytać trochę o te twoje pierwsze, że tak powiem,**
359 **przymiarki do pracy w szkole. Właśnie jak je wspominasz, jak to wejście w ogóle w zawód z**
360 **twojej strony wyglądało? To znaczy... Trochę opowiadałaś oczywiście, ale chciałbym, żebyś**
361 **do tego trochę wróciła...**

362 **Lidka:** Pewnie.

363 **JB: ...i to rozwinęła, nie.**

364 **Lidka:** To było tak, ja skończyłam te studia z niemieckiego, ten licencjat, no i tak akurat,
365 wiadomo, zbiegło się to z wakacjami, tak że już się podczas studiów nastawiałam na to, że
366 chciałabym w szkole pracować, i w tej wizji akurat się widziałam właśnie. Tak że to nie było
367 tak jak z psychologią, że poczułam, że to jest jednak nie dla mnie, tylko w miarę właśnie
368 upływu tych lat na tym niemieckim też jakby przy tej wizji mojej trwałam i tak czułam, że
369 będzie to coś, co akurat tym razem będzie mnie interesować. My mieliśmy też na studiach
370 taki profil nauczycielski, że właśnie pod to był nasz kierunek dopasowany, później po
371 pierwszym roku to się tam wybierało, czy chcemy jako taka kwestia tłumaczeniowa bardziej
372 działać, czy jako nauczyciel, i też od razu nabywaliśmy uprawnienia do tego pedagogiczne
373 podczas studiów, tak że tak było to ukierunkowane. I pierwsze takie moje doświadczenia
374 jeszcze przed pracą może to praktyki szkolne, i chciałam jakby poznać jak najwięcej miejsc,
375 czyli mieliśmy cztery etapy praktyk i zapisałam się do czterech różnych szkół. Chciałam jakby
376 tak zobaczyć, czy z perspektywy będą jakieś różnice, czy też na przykład jest podobnie, i
377 byłam w liceum, byłam w szkołach podstawowych, tak że to są takie moje pierwsze
378 doświadczenia, jeszcze przed pracą, a po studiach dostałam się do pracy na zasadzie,
379 powiedzmy, takiego czystego przypadku. Rozsyłałam CV, gdzie jakby tak, powiedzmy, można
380 było się zgłosić, i też nie tylko w odpowiedzi na różne ogłoszenia w kuratorium, ale też jakby
381 samodzielnie różne szkoły wyszukiwałam, typowałam, tak że dość tych CV dużo rozesłałam i
382 tak traf chciał, że odezwała się do mnie szkoła, w której właśnie poszukiwali nauczyciela na
383 zastępstwo, bo pani była na tym macierzyńskim. Tak że przyszłam na rozmowę i było to takie

384 moje pierwsze doświadczenie właśnie takiej rozmowy o pracę w szkole, i okazało się, że od
385 razu po rozmowie poinformowała mnie pani dyrektor, że jest zainteresowana, że chciałaby
386 mnie przyjąć, pomimo że wcześniej żadnych nie było doświadczeń, tak że od razu pojawił się
387 w głowie... i radość, i trochę taki stres, że jednak za pierwszym razem od razu się udało, bo
388 nie wiedziałam też, na co się nastawiać, i nie miałam takiego nastawienia, że koniecznie
389 muszę i tak dalej, tak że po prostu byłam też trochę w szoku, że akurat tak zaskoczyło, i
390 bardzo się ucieszyłam, pomimo tego takiego trochę właśnie stresu, że udało się tę pracę
391 znaleźć. Pamiętam, że było to w czerwcu, tak że miałam jeszcze takie dwa miesiące właściwie
392 pełne na doorganizowanie różnych rzeczy i tak dalej, też zapoznanie się z tematyką, i od razu
393 można powiedzieć, że wpadłam na głęboką wodę, bo dostałam klasy od pierwszej do ósmej
394 klasy, tak że taki dość obszar, powiedzmy, zróżnicowany, i maluchy, i też już starsi, i były to
395 lekcje niemieckiego, które były w każdej klasie od jeden do sześć prowadzone trzy razy w
396 tygodniu. Tak że tam była mniejszość niemiecka, bo w Ol. jakby działała ta mniejszość na tej
397 zasadzie, że oni finansowali po prostu w szkołach lekcje i dzięki temu jakby, która szkoła się
398 zgłosiła do tego, że ma chętnych uczniów na tą mniejszość, to jakby nie każdy musiał do tego
399 należeć, ale po prostu rodzic podpisywał zgodę i był ten niemiecki jako trzy godziny w
400 tygodniu na każdą klasę, i dodatkowo jeszcze piąta i szósta miały historię mniejszości, taki
401 przedmiot. Tak że jakby... I dostałam od jeden do osiem i od razu jeszcze z tą historią, tak że
402 można powiedzieć, były w pakiecie trzy przedmioty, od jeden do sześć ta mniejszość,
403 siedem-osiem zwykły niemiecki. Oni mieli już jako taki przyznany, powiedzmy, odgórnie, jak
404 w każdej szkole, język obcy, i jeszcze te dwie godziny tej historii. Tak że było to wyzwanie nie
405 lada, ale co do szkoły, to wspominam tą placówkę bardzo fajnie. Świetne miejsce, bardzo
406 przyjazne grono, dobra atmosfera, nie było żadnych kłótni, jakichś przepychanek, kto lepszy i
407 tak dalej, walki, kto więcej. Tak że wszyscy działali na zasadzie takiej współorganizacji,
408 świetna dyrekcja, również panie dyrektorki wspaiały, tak że... Okazały dużo wsparcia,
409 zrozumienia, że jestem też nowa, tak że myślę, że dałam radę, z perspektywy jak patrzę,
410 poradziłam sobie i właśnie wiekowo z różnymi grupami, i też na sadzie przygotowywania, bo
411 byłam zupełnie, wiadomo, nowa, tak że ani żadnych materiałów też nie miałam, bo ile tam
412 się udało coś przez wakacje przygotować, tyle się udało, ale też nie wiedziałam jakby, na co
413 się nastawiać, i z lekcji na lekcję systematycznie wszystko musiałam... po prostu pamiętam,

414 jak siedziałam popołudniami, wycinać, wyklejać, przygotowywać jakieś różne zadania,
415 powiedzmy, i tak dalej, dodatkowe rzeczy, i to, co tam z podręcznika trzeba zrealizować, tak
416 że no wszystko tak na siebie się akurat na ten pierwszy rok nałożyło.

417 **JB: Okej. A pamiętasz jakieś może, nie wiem, takie właśnie... Powiedziałaś o tym wsparciu**
418 **dyrektorskim, ale czy był albo była ktoś w tej pracy, kto tak bardziej, że tak powiem, z tobą**
419 **nawiązał więź i na przykład cię właśnie, nie wiem, uczył, w cudzysłowie trochę, że tak**
420 **powiem, tego właśnie uczenia innych? Czy to raczej było... Czy może czegoś takiego nie**
421 **było, ale ja bardziej mówię z doświadczenia innych wywiadów.**

422 **Lidka:** Właśnie się tak zastanawiam. To był taki okres, że ja podjęłam ogólnie awans na
423 nauczyciela kontraktowego, bo jako stażysta mogłam już od pierwszego roku zacząć i po roku
424 właśnie był egzamin na tego nauczyciela kontraktowego, i dostałam do pomocy drugą panią
425 z niemieckiego. Ogólnie formalnie, wiadomo, była tym moim opiekunem, miała tam dawać
426 różne wskazówki i tak dalej, ale na takiej zasadzie raczej to było, że mogłam się zgłosić do
427 niej, gdybym czegoś tam potrzebowała, ale myślę, że raczej ja sama tak organizowałam sobie
428 wszystko na własną rękę, czego bym tam potrzebowała, czy robiłam właśnie te materiały, w
429 kilku kwestiach tak się z nią na przestrzeni roku kontaktowałam od strony takiej, co by
430 można gdzie tam zrobić i tak dalej, ale raczej chyba nie było takiej osoby, która by mnie
431 wspierała tak, powiedzmy, przez cały ten okres tego pierwszego roku, podpowiadała czy
432 obserwowała zajęcia, raczej nie. Oczywiście tam różne obserwacje podpisałyśmy, że
433 robiłyśmy regularnie, ale nie było takiego czegoś, że ona faktycznie przychodziła w punkt na
434 tą i na tą lekcję, tak że raczej chyba tak sama sobie ze wszystkim radziłam, ale nie ze względu
435 na to, że nikt nie chciałby mi tej pomocy udzielić, tylko raczej się po nią też po prostu nie
436 zgłaszałam. Tak czułam, że to, co robię, jest chyba w porządku, tak że nie potrzebowałam
437 takiej jakiejś...

438 **JB: A ten awans zrobiłaś?**

439 **Lidka:** Zrobiłam, tak. Był egzamin, tak że... Dostałam też wytyczne, i od dyrekcji, i właśnie od
440 tej mojej opiekunki, na co się dokładnie tam przygotować, na co zwrócić uwagę, jakie też
441 pytania mogą się pojawić. To był taki egzamin w szkole, tak że nie było nikogo z kuratorium,

442 bo to jeszcze nie ten etap, tak że tylko u dyrekcji taki egzamin, były pytania, trzeba było jakby
443 przedstawić też troszkę, co się przez ten rok zrobiło, czego się dokonało.

444 **JB: Okej. W porządku. A, słuchaj, a to był też, rozumiem, ten okres pandemiczny?**

445 **Lidka:** Tak. Akurat trafiłam tak, że od września przyszłam do szkoły, zdążyłam dobrze poznać
446 klasę od tej strony, jak się kto nazywa, i mniej więcej się rozeznać, kogo będzie na przykład
447 język w miarę interesować, kto raczej tak jest, bo jest na lekcjach, kto słabszy, kto lepszy,
448 takie pierwsze obserwacje właśnie przeprowadziłam i akurat w październiku, pamiętam,
449 nastał ten czas, że wszystkie klasy na zdalne nauczanie poszły, tak że wtedy się też to zaczęło.
450 Właściwie półtora miesiąca miałam na takie rozeznanie dokładne między grupami.

451 **JB: Słuchaj, a właśnie, a też pewnie będę chciał jeszcze dopytać o te dalsze dwa miejsca,**
452 **jeśli dobrze zrozumiałem...**

453 **Lidka:** Tak, tak.

454 **JB: ...ale to za chwilę, bo chciałem się dopytać trochę... No bo ty wchodziłaś, zatrudniałaś**
455 **się w czerwcu, zaczynałaś we wrześniu, ale to już było po pierwszych lockdownach i po**
456 **pierwszych jakby zamknięciach, no bo pandemia tak, w cudzysłowie, formalnie zaczęła się**
457 **w marcu.**

458 **Lidka:** Tak, wcześniej.

459 **JB: I się chciałem trochę spytać, jak to w ogóle wspominasz, ten okres właśnie, od tej**
460 **perspektywy. To znaczy, czy nie bałaś się na przykład jeździć do szkoły, no bo tam jednak w**
461 **tych szkołach... już wtedy mniej więcej wiadomo było, że tam się dosyć mocno transmituje**
462 **i wirus, no i generalnie właśnie, czy miałaś tę wizję tego, że możesz przejść na nauczanie**
463 **zdalne? Wiesz, jak pamiętasz ten okres od takiej perspektywy? Czy to w ogóle było dla**
464 **ciebie istotne?**

465 **Lidka:** To znaczy, tak, co do pandemii, to myśmy mieli na tym niemieckim jeszcze właśnie w
466 ostatnim semestrze zajęcia już zdalne z tego tytułu i wiem, że była wtedy właśnie taka duża
467 panika, nikt nie wiedział, o co chodzi i tak dalej, co się dzieje, ale co do zajęć, było jakby w

468 porządku, ta kwestia mi nie przeszkadzała, że akurat mamy te zdalne zajęcia. Też było to
469 ułatwienie z tego tytułu, że nie trzeba dojechać na uczelnię, tylko jesteśmy w domu,
470 włączamy laptopa i po prostu się komunikujemy, robimy, co trzeba. A co do takiej kwestii
471 zawodowej, to raczej nie kojarzę, żebym miała takie lęki, że bezpośrednio mnie na przykład
472 ten wirus dotknie albo że ja będę miała z tego tytułu jakieś kłopoty. Bardziej może od takiej
473 strony właśnie, że, powiedzmy... o, jak wrócę do domu, na weekend czasami, jak
474 przyjeżdżałam, że może przez ten kontakt z dziećmi, powiedzmy, mamę mogę zarazić, w tym
475 kontekście. Ale sama nie czułam raczej takiego lęku, że, powiedzmy, coś mnie dopadnie, czy
476 zdrowotnego, czy na przykład jakieś trudne takie sytuacje.

477 **JB:** A jak przechodziłaś na to nauczanie zdalne, to na przykład miałaś wrażenie, że szkoła
478 jest przygotowana na to? W sensie, już chodzi mi o tak... Pamiętasz, czy to był problem, czy
479 od strony materialnej, w takim rozumieniu po prostu, czy wszyscy... czy ty miałaś
480 komputer na przykład, czy musiałaś korzystać z własnego, czy dzieciaki miały komputery,
481 czy to nie było na przykład problemem, albo od strony takiej znajomości aplikacji? No
482 właśnie w takim stylu, wiesz, czy to tak poszło gładko, czy wspominasz, że no, jakby było
483 jakieś tam... jakieś historie?

484 **Lidka:** Ja, tak jak kojarzę, to ogólnie dobrze trafiłam, bo szkoła była przygotowana, i też było
485 w szkole takie podejście od strony dyrekcji, że jakby, na co pieniądze mogą wywalczyć, tak
486 zawsze dyrektorki mówiły, na to po prostu wywalczały i szkoła była dobrze wyposażona, tak
487 że było to dobre miejsce też od tej strony elektronicznej. W każdej klasie, jeśli ktoś
488 pracowałby ze szkoły, był laptop na biurku, tak że niezależnie, w której byśmy się tam,
489 powiedzmy, klasie znaleźli, był komputer, dobrze działały te komputery, tak że od tej strony
490 szkolnej nie było problemu. Z tego, co słyszałam z relacji koleżanek, to właśnie, jak w marcu
491 się wszystko zaczęło, w ubiegłym roku szkolnym, to był dość duży chaos i właśnie nikt nie
492 wiedział, jak się do tego zabrać. Było podobno jakieś wysyłanie zadań przez maila, nie było
493 takiego bezpośredniego kontaktu przez aplikację, przez Teamsy, jakby straszny był z tego
494 tytułu też bałagan taki, nie wiadomo było, co kto zrobił, co odesłał, ale właśnie przez te
495 doświadczenia szkoła zaczęła się, myślę, do tego okresu właśnie przygotować jesienno,
496 zainstalowali też wszyscy tego Teamsa, jakby uczniowie byli przeszkoleni do tego, jak tego

497 używać i tak dalej, tak że jak myśmy na to nauczanie z jesieni weszli zdalne, to już uczniowie
498 jakby wiedzieli, co i jak, gdzie się logować, myśmy też do tego byli przygotowani, tak że nie
499 było takiego chaosu ponownego, jak podobno właśnie od marca się sytuacja zaczęła.

500 **JB: Wiesz co, a te... Może... Zacznę jeszcze raz. Chciałem się spytać jeszcze o kwestię, wiesz**
501 **co, takiego przygotowania... i tu właśnie może nie wiem, czy przygotowania, ale pewnie to**
502 **znowuż jest pytanie o wsparcie ze strony szkoły, znaczy o to, czy ty byłaś jakkolwiek**
503 **przygotowywana od strony takiej metodycznej. No bo jednak nauczanie zdalne jest czymś**
504 **innym niż nauczanie w klasie, nie. I jakby czy to znowuż trochę było tak, że okej, masz**
505 **wsparcie materialne, masz komputery, jakby no wszyscy już mają tą aplikację, są**
506 **zaznajomieni po tym okresie sprzed wakacji, i trochę znowuż jakby zesta... może nie wiem,**
507 **czy zestawienie na tobie, ale takie po prostu danie ci przestrzeni do tego, żebyś robiła to**
508 **tak, jak uważasz, czy raczej to było takie mocniej właśnie kontrolowane i może z jakimiś**
509 **materiałami? Czy czułaś tutaj większą swobodę, czy... A może ta swoboda to było właśnie**
510 **takie, wiesz, że jednak byś oczekiwała, żeby ktoś cię bardziej poinstruował, jak to się**
511 **powinno robić? Czy jakie to były wrażenia z tego okresu twojego, jak przechodziłaś na**
512 **nauczanie zdalne?**

513 **Lidka:** Raczej była to swoboda, nie było takich konkretnych wytycznych, że na przykład,
514 powiedzmy, realizujemy w taki, w taki czy w taki sposób lekcje, na przykład tyle rzeczy z
515 podręcznika, tyle jakichś dodatkowych. Nie, nie było takich instrukcji. Był określony czas,
516 powiedzmy, że mają trwać, już nie kojarzę właśnie, czy my mieliśmy po pół godziny lekcje czy
517 czterdzieści pięć minut, chyba czterdzieści pięć, myślę. I też były takie wytyczne na zasadzie,
518 że może, powiedzmy, tyle i tyle, później już, w późniejszym czasie, robimy przy komputerze,
519 a resztę na przykład uczniowie mają wykonać coś poza komputerem, w ćwiczeniach, że
520 trzeba to tak dzielić, ale nie było jakby takich ścisłych wytycznych, że tego typu zadania, jak
521 na przykład się do tego zabrać, raczej ja sama to sobie organizowałam i też myślę, że każdy
522 nauczyciel w swoim zakresie, czy on na przykład chce korzystać tylko z podręcznika i,
523 powiedzmy, komunikują się, ale uczniowie mają tylko zapisywać, nic więcej, czy wykorzystuje
524 na przykład różne gry, jakieś takie... wordwalle, aplikacje i tak dalej, quizy, tak że to była

525 raczej tutaj taka dowolność. Nie było żadnych ani nakazów, ani takich, powiedzmy, właśnie
526 też wskazówek, myślę, jakby tak to nazwać.

527 **JB: Okej. Dobra. Czyli potem jest tak, że pracujesz tam rok. I czy ty od razu wiedziałaś, że to**
528 **będzie rok, czy to, że tak powiem, cię zaskoczyło, czy raczej byłaś przygotowana, że po**
529 **prostu to jest rok i musisz szukać czegoś nowego?**

530 **Lidka:** Wiedziałam, że to będzie rok. Miałabym możliwość zostać do połowy października, bo
531 ta pani nie wracała bezpośrednio po wakacjach, tylko miała możliwość dłużej jeszcze po
532 prostu te półtora miesiąca być na tym urlopie, ale wiedziałam, że jakby muszę też zadbać o
533 siebie i nie mogę zostać te dwa miesiące, bo później będzie mi trudniej znaleźć jakieś miejsce
534 do końca października, i też zaczęłam właśnie czynić poszukiwania tak na przestrzeni maja-
535 czerwca, znowu wysyłam te CV i akurat w czerwcu chyba ponownie trafiłam na rozmowę
536 do kolejnej szkoły, w Ol., też poszukiwali nauczyciela... I już mówię. Tak, to też było na
537 zastępstwo. Też było to na rok, tak że ponowny jakby taki czas określony, i był to wymiar
538 całego etatu, jakby pojawiłam się na tej rozmowie, tam też odnośnie właśnie psychologii,
539 pamiętam, były pytania, jak mogę wykorzystywać ten drugi kierunek i od strony tego
540 niemieckiego, i odezwali się do mnie po kilku dniach, że są zainteresowani, że po prostu
541 jakby chcą tę współpracę nawiązać, ale też to był właśnie okres roku, bo ponownie pani była
542 na macierzyńskim akurat, tak że też czas określony wiedziałam, że tutaj od razu będzie. I
543 sytuacja wyglądała tak, że właśnie był to cały etat, a w międzyczasie odezwała się do mnie w
544 połowie wakacji ta moja zeszła szkoła, przyszła, bo pani zrezygnowała z funkcji psychologa.
545 Po prostu zajęła się czymś innym i zwolniła się bez jakiegoś takiego powodu określonego i tak
546 dalej, na stałe, więc odezwali się do mnie z racji tego, że te studia miałam, i czy bym nie
547 podjęła jakby pracy ponownie u nich, ale jako już ten psycholog po prostu od września. I
548 miałam taki dylemat, bo znałam już dobrze miejsce, bardzo dobrze się czułam w tej szkole i
549 chciałam też się z tym trochę zmierzyć, że może właśnie wykorzystam jednak te studia
550 pierwsze, że lubię tę pracę w szkole, więc może tutaj od tej strony psychologa bym trochę
551 jednak zadziałała, i zgodziłam się, i w ten sposób po prostu tę sytuację rozwiązałam, że
552 poszłam na ten niemiecki na pół etatu do tamtej szkoły, znaleźli jeszcze drugą panią, która do

553 dzisiaj pracuje, nawiasem, i na pół etatu zostałam w tej zeszłej szkole. Tak że dzieliłam na
554 dwa miejsca od nowego roku po prostu.

555 **JB: Okej. I w końcu wróciłaś do... czy skończyłaś w końcu jako... Ty jakby teraz jesteś**
556 **jeszcze, tak, czy nie?**

557 **Lidka:** Tak. Tylko teraz jestem w trzeciej szkole...

558 **JB: No właśnie. [śmiech**

559 **Lidka:** ...ale też pół na pół jakby, [śmiech] tak. Pierwsza była tylko niemiecki...

560 **JB: Przepraszam cię, ale tak...**

561 **Lidka:** Pewnie. Potem były dwie szkoły, psycholog w tej zeszłej i niemiecki w nowej jeszcze w
562 ogóle, a później już z tego Ol. zrezygnowałam, bo też w drugim roku była taka sytuacja, że ja
563 dojeżdżałam tam. Cztery razy w tygodniu, bo tak ten plan ułożyłam, że miałam cztery razy
564 akurat, ale mimo wszystko był to duży koszt, więc po roku kończył mi się ten niemiecki w tej
565 drugiej szkole na pół etatu, na psychologa mogłabym zostać ogólnie, bo tam miałam na stałe
566 już umowę, ale stwierdziłam, że to jest za duży koszt tego dojazdu, więc będę szukać czegoś
567 bliżej, więc w czerwcu znowu zaczęłam wysyłać CV i trafiłam do szkoły, w której jestem już
568 teraz, pod Sn., tak że do tej pory, już drugi rok teraz akurat leci tu.

569 **JB: Dobra. Okej. No a jak teraz w ogóle oceniasz to miejsce? No bo jak tu już drugi rok, to**
570 **już trochę czasu...**

571 **Lidka:** Jest, tak.

572 **JB: ...jest.**

573 **Lidka:** Pewne obserwacje poczyniłam, czuję się dobrze, tak że jest w porządku. Mam
574 nadzieję, że będzie to miejsce, w którym już zagrzeję trochę więcej czasu, spędzę, mam też
575 jakby zatrudnienie na stałe, tak że nie było to żadne zastępstwo tutaj, i początkowo szukali
576 do języka niemieckiego, bo pani też odchodziła, czymś tam innym się chciała zająć, tak że
577 była to oferta na stałe, więc pojawiłam się na rozmowie, dyrektor powiedział, że jest
578 zainteresowany, chciałby zatrudnić mnie, tak że... I zainteresowała go też właśnie kwestia tej

579 psychologii, bo miały się pojawiać te obowiązkowe wakaty dla psychologów właśnie w
580 szkołach od zeszłego roku, więc powiedziałam, że jak najbardziej, no w zeszłym roku
581 pracowałam tam w tym Ol. jako psycholog, tak że mogłabym to również kontynuować i tutaj,
582 tak że jakby dwa w jednym, w dwóch obszarach działać, i też tak się stało, że właśnie mam
583 półtora etatu obecnie, jest ten niemiecki na cały etat prawie i ten psycholog na pół etatu.
584 Tak że jestem w jednym miejscu jakby w tych dwóch funkcjach teraz.

585 **JB: Dobra. Słuchaj, wiesz co, ja chciałem się spytać trochę o takie twoje spojrzenie na to,**
586 **jak zawód... no pewnie bardziej nauczyciela, bo w sumie dlatego rozmawiamy, ale być**
587 **może też w ogóle jakby wizja szkoły, jak... Jakby zasadniczo pytamy, jak ona się zmieniła w**
588 **pandemię, znaczy, jak ludzie... czy ludzie inaczej zaczęli odbierać nauczycieli. No ale ty w**
589 **sumie wchodziłaś jakby w tym czasie dopiero, więc chciałem się trochę spytać, jak ty w**
590 **ogóle oceniasz odbiór zawodu nauczyciela, to znaczy przez zewnątrz. Może przez**
591 **rodziców, a może szerzej, może coś cię na przykład, nie wiem... coś zwraca twoją uwagę w**
592 **takiej opinii publicznej na temat tego, jak się mówi o szkole, jak się mówi o nauczycielach.**
593 **Tak ogólnie. Ja wiem, że to takie jest dosyć mętne chyba, to pytanie, ale...**

594 **Lidka:** Nie, wiem, w czym rzecz jakby.

595 **JB: ...chciałem zostawić jakby tutaj też swobodę.**

596 **Lidka:** Rozumiem. Co do takiej strony społecznej, to myślę, że... Nie wiem, czy to faktycznie
597 tak jest realnie czy to raczej taki wydzwitek, powiedzmy, tylko na zasadzie tych stereotypów,
598 że niby są to osoby, które nic nie robią i tak dalej, tak się mówi, że dużo wolnego czasu. Ja
599 bezpośrednio się z tym osobiście nie spotkałam, żeby ktoś w taki sposób coś do mnie
600 skomentował, że jest to zawód, który jakby wymaga mało pracy i tak dalej, że nie trzeba
601 wielkich nakładów ponosić, tak że co do mnie to nikt w ten sposób nie skomentował. Wiem,
602 że takie podobno opinie są, czasem można coś wyczytać też w internecie na różnych
603 grupach, ale to raczej tak więcej widzę, że każdy to powtarza, że gdzieś się tak mówi, niż ja
604 bym się więcej z tym spotykała osobiście czy gdzieś przeczytała, że na przykład ktoś takie
605 opinie wyraża. Co by tutaj... Jeszcze coś chciałam powiedzieć i wyszło mi z głowy. Aha. Tak
606 może do moich przekonań, ja na przykład nie uważam, że jest to zawód, w którym mało

607 jakichś tam potrzeba wyrzeczeń, ale też nie ma jakby dużego takiego obciążenia, powiedzmy,
608 od takiej strony, jak by to nazwać, na pewno nie psychicznej, emocjonalnej, to nie, tylko od
609 takiej strony, że... czasowej. No jednak są dane ramy, powiedzmy, trzeba pewne rzeczy
610 przygotować, również w domu, to nie jest tak, że jak już raz się zrobiło, to tylko to się
611 wykorzystuje, bo, wiadomo, pewne jakieś zaplecze tam można używać, ale stale się coś
612 zmienia, tak że też te materiały trzeba i przygotowywać, i, wiadomo, przed każdą lekcją
613 zerkać do czegoś, ale no jakby... Tak pół na pół. Nie wiem, jak to ująć. Nie jest to bardzo
614 obciążające, ale nie jest też tak, że nic się nie robi. Tak że jakby takie, powiedzmy, pośrodku,
615 można, o, spotkać się w skali w ten sposób. A co do takich jeszcze przekonań społecznych, to
616 też pojawiają się głosy wsparcia, widziałam, dla nauczycieli. Niektórzy na przykład mówią, że
617 teraz młodzież, powiedzmy, jest trudna, czy dzieci, jest inna całkiem sytuacja, niż było
618 dwadzieścia-trzydzieści lat temu, i tak samo w szkole, że więcej się różnych problemów
619 pojawia, tak że że też nauczyciele jakby są mało, powiedzmy, dowartościowywani, tak to
620 jakby nazwać, i też pojawia się tylko krytyka, szykanowanie, a nie ma takiego wsparcia jakby i
621 też, że nauczyciele właśnie nie odczuwają wsparcia takiego społecznego. Jest wiele głosów,
622 że jest to zawód nieszanowany. Ale ja bezpośrednio się nie zetknęłam z niczym takim, żeby
623 ktoś mi na przykład coś wytknął, czy gdzieś w internecie pisząc, czy bezpośrednio w twarz.
624 Tak że to są takie, myślę, głosy właśnie z zewnątrz, które się słyszy.

625 **JB: Słuchaj, a masz wrażenie, że pandemia w ogóle jakby tak społecznie coś w nas**
626 **zmieniła? Tak w ludziach, w sensie nie tylko zawodowo, tak, tylko... Chociaż jak**
627 **potrzebujesz się odnieść jakby do doświadczeń zawodowych, to jak najbardziej, ale może**
628 **masz jakąś taką opinię na temat tego właśnie, co się... czy jest jakiś taki efekt pandemii,**
629 **taki ogólnoludzko-społeczny?**

630 **Lidka:** Myślę, że na pewno. Co ja bym tak zaobserwowała, to może w kontaktach właśnie
631 między ludźmi, że jak już nastąpiło to takie rozluźnienie kontaktów spotykania się, każdy miał
632 siedzieć w domu, były te lockdowny, to myślę, że niektórym ciężko było wrócić później do
633 tych swoich, powiedzmy, grup, czy rówieśniczych, czy jakichś w pracy, na przykład dorosłym
634 osobom, do środowiska koleżeńskiego i myślę, że rozluźnienie takie relacji właśnie nastąpiło.
635 Wcześniej może więcej było tych kontaktów, a teraz ludzie no mimo wszystko może nie chcą

636 się tak integrować, spotykać i... Jakby też ta technologia dużo tutaj zmieniła, że część pracy
637 zdalnej jest możliwość wykonywania, i przez to też jakby może w niektórych obszarach
638 zawodowych niektórzy się tak nie integrują, bo, powiedzmy, siedzą w domu przez cały
639 tydzień, mają jakiś tam jeden dzień spotkań pracowniczych na miejscu, w realu, a reszta
640 odbywa się z domu, tak że może też z tego tytułu, że dużo tych zdalnych rzeczy pozostało po
641 pandemii, i to też wpływa na te relacje może.

642 **JB: A masz wrażenie, że... No bo w sumie, jak ty wchodziłaś, to wszyscy inni wracali. I ja się**
643 **chciałem trochę spytać, trochę wracając z powrotem przez chwilę, na moment pewnie**
644 **tylko, czy widziałaś właśnie jakieś takie problemy na przykład po stronie dzieci albo po**
645 **stronie samych nauczycieli, może po stronie rodziców? No właśnie... No bo w sumie ty**
646 **przyszłaś, to oni wrócili, że tak powiem, do żywych, a potem z powrotem na zdalne, i**
647 **potem, jak rozumiem, już wracali, czy wy już wracaliście... ty jako część tego całego**
648 **procesu też wracałaś jakby do pracy stacjonarnej. I trochę, jak ty to wspominasz? Jakby...**
649 **Raczej to było jakby problematyczne czy nie bardzo, czy...**

650 **Lidka:** Powiem tak, może ciężko mi się też do tego odnieść, bo nie pracowałam we
651 wcześniejszym okresie i nie mam takiej skali do porównania, co było wcześniej, gdybym na
652 przykład pracowała rok-dwa wcześniej, przed samą pandemią, później w trakcie i teraz
653 zaobserwować, czy coś się właśnie zmieniło. Nie wiem, mówi się tak, że na przykład dzieci
654 stały się bardziej wycofane, że więcej takich z depresją się pojawiło problemów, z nastrojami,
655 z emocjami, ale nie wiem, czy na przykład wcześniej właśnie nie było tego na taką samą
656 skalę, czy jednak faktycznie po tej pandemii był wzrost tych różnych sytuacji. Tak że tutaj
657 ciężko mi stwierdzić właściwie. Bo jak ja przyszłam, no to za chwilę nas nie było właśnie już i
658 nie było tak, że ja rok popracowałam, poobserwowałam grupy i teraz widzę na przykład, że
659 jednak dało to jakąś tam... negatywny wydźwięk, o, tak mówiąc.

660 **JB: Jasne. Dobra. Słuchaj, no bo też te ostatnie tam dwa-trzy lata no to są też różne inne**
661 **kryzysy. I ja jakby na dzień dobry ich nie chciałbym precyzować, tylko chciałbym się spytać,**
662 **czy ty w ogóle jakieś inne kryzysy [śmiech] w tych dwóch-trzech latach... znaczy**
663 **doświadczyłaś, ale w takim sensie, czy one ci się gdzieś tam pojawiły na tyle, że jesteś w**

664 **stanie powiedzieć, no tak, to był ten kryzys albo taki kryzys, i mogłabyś o nich coś**
665 **opowiedzieć?**

666 **Lidka:** Co do pierwszej rzeczy, to tak od razu nasuwa mi się sytuacja na wschodzie u nas, na
667 Ukrainie, ta wojna. To na pewno też miało duży wpływ i na społeczeństwo, myślę, i ogólnie
668 też w kontekście pracy zawodowej tutaj w sytuacji szkoły. Zaczęło się pojawiać dużo nowych
669 uczniów z Ukrainy właśnie, którzy... no właściwie była to i dla nich sytuacja, bo jest to nowe
670 środowisko, i też wiadomo, co się dzieje w ich kraju, tak że to na pewno było takim
671 kłopotem, jak do tego podejść, żeby też nie generować im kolejnych stresów jako właśnie
672 nowe środowisko, czy szkolne, czy społeczne. Tak że na pewno od tej strony tutaj, ci
673 uczniowie nowi. Była to też, myślę, trudna sytuacja dla naszych uczniów, polskich, bo
674 zauważyłam, że dużo komentarzy się u dzieci pojawiało na temat właśnie wojny, dużo osób
675 obserwowało, co się dzieje, myślę, z rodzicami w telewizji, i oni później przynosili to do
676 szkoły, tak że to też miało wpływ i na jakby taką atmosferę w klasie często, zauważyłam, że
677 pojawia się w dzieciach taki lęk, co będzie dalej, że za chwilę może w Polsce będzie taka
678 sama sytuacja, tak że na pewno od strony społecznej to miało też taki wpływ na szkołę. A co
679 do takiej drugiej sytuacji, to może... nie wiem, czy akurat tego tylko, ale skutek tego
680 ostatniego roku, inflacja i tak dalej, te wszystkie takie tematy gospodarcze właśnie, to też
681 dużo, widzę, dzieci jakby gdzieś w tym uczestniczyło, nawet pobocznie, później przynosili te
682 tematy do szkoły, dyskutowali, i starsi, i młodsi, w zależności, co tam podsłuchali, tak że to
683 też miało wpływ na pewno i na atmosferę społeczną, i na atmosferę też w środowisku
684 szkolnym. Tak że gdy się takie sytuacje, powiedzmy, pojawiały gdzieś w wiadomościach,
685 telewizja, media, to później to wszystko też pokutowało tym, że atmosfera w szkole jakby też
686 dawała o tym znać.

687 **JB:** No dobra, a, słuchaj, jak się pojawiały te problemy, to co robiliście? No bo ty już w
688 **sumie byłaś też w którymś momencie, rozumiem, tej funkcji psychologa szkolnego.**

689 **Lidka:** Tak, tak.

690 **JB:** To jakby de facto trochę musiałaś z tym dealować. I chciałem się spytać jakby, no
691 **właśnie, jak ci przychodzili... Nie wiem, czy to polegało na tym, że, właśnie, czy ktoś do**

692 **ciebie przychodził i opowiadał problemy, czy to raczej szkoła na przykład oczekiwała, że**
693 **będziesz bardziej taka aktywna na tym polu i musiałaś na przykład, nie wiem, od razu**
694 **wprowadzać jakieś rozwiązania albo przygotowywać? Jak to mniej więcej wyglądało?**

695 **Lidka:** Co do tych...

696 **JB: Nie, ? propos wybuchu wojny, bo bardziej bym się teraz skupił na tej kwestii dzieci**
697 **ukraińskich i w ogóle jakby wpływu wojny na sytuację w szkole.**

698 **Lidka:** Co do takich rozmów, to były rozmowy z klasami, z naszymi właśnie uczniami,
699 prowadziłyśmy też z panią pedagog takie rozmowy, żeby trochę ten lęk w nich zniwelować,
700 żeby jakby zapoznać ich z tą sytuacją i też pokazać od tej strony, że jest to ciężka sytuacja, że
701 potrzebują tego wsparcia, ale też, że to nie jest tak, że tak samo zacznie się jakby u nas w
702 Polsce wszystko. Tak że były rozmowy z klasami. Co do takich sytuacji odnośnie uczniów z
703 Ukrainy, to nie prowadziłyśmy akurat takich spotkań. Bardziej w szkole to na takiej zasadzie
704 wyglądało, że od strony takiej przygotowanie było wdrożenia ich do klas, jeśli już się pojawili,
705 nawiązania jakby... Wychowawcy mieli bardziej takie zadanie nawiązania z tymi dziećmi
706 relacji i też, żeby one jakoś nawiązały relację z klasą, zapoznania ich ze wszystkim, ale raczej
707 takich spotkań ja nie prowadziłam. Nie było też jakby takiego wymogu, żeby bezpośrednio o
708 tej wojnie z dziećmi z Ukrainy dyskutować. Raczej zależało szkole bardziej na tym, żeby oni
709 się po prostu wdrożyli w nowe środowisko, i dopiero jeśli już się tutaj ze wszystkim
710 zapoznają, to ewentualnie wtedy, żeby takie rozmowy podejmować, ale to akurat ja trafiłam
711 na ten okres, gdzie... To się zaczęło w lutym, ja pracowałam do czerwca tam, tak że już nie
712 wiem, co było w nowym roku organizowane, ale do tego momentu żadnych spotkań takich
713 nie było od strony psychologicznej czy rozmów bezpośrednio na temat wojny z tymi dziećmi.

714 **JB: A w tej nowej szkole masz... Znaczy no teraz już trochę starszej niż nowej, ale tej**
715 **ostatniej szkole, masz też dużo kontaktów z dziećmi z Ukrainy czy...**

716 **Lidka:** Nie, właśnie nie. U nas jest taka sytuacja, że podobno wcześniej... Są ogólnie trzy
717 szkoły w mieście podstawowe i w którejś z tych innych szkół były takie oddziały
718 przygotowawcze utworzone, czyli ci uczniowie byli grupowani jakoś tam na zasadzie,
719 powiedzmy, wieku może też trochę, uczyli się tylko polskiego, tak że nie uczestniczyli w

720 lekcjach, było akurat inne podejście. W Ol. od razu jakby oni wskoczyli do klas i od razu
721 wszystko się działo tak, jak miało po prostu wyglądać na lekcjach, a tutaj były oddziały
722 przygotowawcze, tak że trochę inne podejście i tylko ten język polski, oni byli między sobą, i
723 dopiero później mieli, od nowego roku szkolnego, wskoczyć do klas właśnie. Ale u nas tych
724 dzieci też nie ma dużo. Jakby tak się zastanowić, to w całej szkole, no powiedzmy, tak około
725 może piętnastu osób, tak że to jest niewiele. Właśnie nie wiem, czy te szkoły, które miały
726 oddziały przygotowawcze, później tych uczniów przejęły, a do nas nie przyszli, ale jakby nie
727 ma, tak jak mówię, jakiegoś takiego zagęszczenia tych dzieci, żeby to się rzucało w oczy. Oni
728 po prostu są w klasach. Myślę, że każdy z nich już się tak zaaklimatyzował, ma różnych
729 swoich tam kolegów, każdy kogoś zapoznał. Większość wiem, że też z językiem polskim daje
730 już sobie radę, bo u nas były lekcje polskiego na zasadzie dodatkowych zajęć dla nich
731 organizowane, oni normalnie chodzili na lekcje, później mieli popołudniami ten polski z panią
732 z polskiego i tak się wdrażali właśnie jakby i w lekcje na bieżąco, i w ten język, tak że mała
733 taka dość grupa, myślę, na przestrzeni całej szkoły.

734 **JB: Jasne. W porządku. Okej. A z twojej perspektywy? To znaczy, czy na tobie... Bo jakby**
735 **przez pracę to wiadomo, jakby no miałas kontakt z dziećmiakami z Ukrainy, rozumiem, że ta**
736 **kwestia inflacji gdzieś tam się pojawiała w ostatnim tym roku wśród dzieci, ale czy to miało**
737 **jakieś przełożenie na twoje takie życie bardziej prywatne? Nie wiem, czy na przykład byłaś**
738 **zaangażowana w jakiejs rzeczy pomagania dla Ukraińców albo... nie wiem, co. No bo**
739 **czasami ludzie, nie wiem, podnajmowali mieszkania albo coś w tym stylu, ale nie wiem, czy**
740 **ty w ogóle miałaś taką opcję, tak. Więc trochę jakby z takiej perspektywy pozazawodowej**
741 **czy bardziej z twojej własnej perspektywy.**

742 **Lidka:** Raczej nie, nie angażowałam się w nic takiego. Jeśli były jakieś zbiórki, to oczywiście
743 tam może na zasadzie pomocy takiej materialnej, finansowej, że tam do czegoś się dołożyć,
744 jak gdzieś zbierali, czy przesłać na przykład na konto, to tak, ale żeby tak bezpośrednio, w
745 bezpośrednim kontakcie, to nie, ani co do mieszkań, ani jakichś takich kwest... zbiórek,
746 żebym ja brała w czymś udział właśnie.

747 **JB: A inflacja jakoś bardzo dotknęła ciebie jako ciebie?**

748 **Lidka:** Mnie jako mnie, myślę, że nie. Właśnie myślę, że nie. Co do takiej kwestii... O, do tych
749 stereotypów jeszcze i społecznych tematów mi się nasunęło. Też na przykład są takie głosy,
750 że nauczyciele chcą coraz więcej zarabiać i tak dalej. Ja na przykład jestem zadowolona z
751 moich kwestii finansowych, tak że nie odczuwam czegoś takiego, że jest... No za dużo to,
752 wiadomo, nigdy nie jest za dużo, ale że jest za mało na przykład, że na coś mi nie wystarcza.
753 Raczej nie. Takie... Jakby nie mam też jakichś wielkich wymagań co do życia, że od razu
754 muszę mieć, nie wiem, 10 tysięcy, 20 i tak dalej. I na takim poziomie, na jakim żyję, to mi to
755 odpowiada, wystarcza mi to jakby na to, czego potrzebuję, i nie mam co do tego jakiegoś tu
756 kłopotu, i tak samo w kwestii tej inflacji, też myślę, że nie było takiej sytuacji, że nagle
757 zauważyłam jakieś znaczące pogorszenie, raczej nie.

758 **JB:** Okej. Słuchaj, a zadam ci... Znaczy zadam ci takie ogólne pytanie o aktywności
759 społeczne, a ono się będzie skupiać wokół kolejnych jakby rzeczy, i jakby mam taką prośbę,
760 żeby jeszcze... tak, żebyś powiedziała, czy to coś, o co spytam, [śmiech] to nie jest jakaś
761 wielka tajemnica, tylko tak łatwiej mi jest to powiedzieć, wystąpiło, czy brałaś w tym
762 udział, czy robiłaś to, taką akurat... czy podejmowałaś taką aktywność, może w ten sposób.
763 Jeżeli nie, no to też, ale jeżeli byś chciała jakoś skomentować, to jakbyś mogła od razu
764 dorzucić do tematu.

765 **Lidka:** Dobrze, pewnie.

766 **JB:** I pierwsza rzecz to jest w ogóle udział w wyborach. Znaczy, czy w ciągu ostatnich
767 dwóch-trzech lat brałaś udział w wyborach? Tak trochę dla przypomnienia, to były... te
768 ostatnie no to rozumiem, że pewnie pamiętasz, że były, ale były też wybory prezydenckie
769 w okresie pandemicznym. I jakby, czy po prostu głosowałaś?

770 **Lidka:** Tak, głosowałam za każdym razem, tak że zawsze, jak, że tak powiem, coś do wyboru
771 jest, [śmiech] to biorę udział, tak. Tak że nie unikam, zawsze chodzimy.

772 **JB:** Okej. Czy jesteś członkinią jakiejś partii politycznej?

773 **Lidka:** Nie, nie.

774 **JB:** W porządku. Czy brałaś udział... A, przepraszam. Związki zawodowe.

775 **Lidka:** Też nie.

776 **JB:** Okej. Czy brałaś udział w jakichś strajkach, protestach w ciągu ostatnich dwóch-trzech
777 lat?

778 **Lidka:** Nie, raczej nie.

779 **JB:** Niekoniecznie muszą być zawodowe.

780 **Lidka:** Nie, nie, też raczej nie.

781 **JB:** Bo były też na przykład protesty związane z aborcją.

782 **Lidka:** Wiem, wiem. Ale nie, nie angażowałam się.

783 **JB:** Okej. Wolontariat, jakieś akcje charytatywne, też w okresie tych dwóch-trzech lat, i już
784 z doświadczenia z innymi nauczycielkami chciałbym dopytać, no bo z reguły w szkole jest
785 dużo tego rodzaju inicjatyw, ale czy coś poza szkołą jakby ci się jeszcze gdzieś zadziało?

786 **Lidka:** Dodatkowe jakieś takie rzeczy to nic też, nie. Wcześniej tak, ale teraz, w tym okresie
787 pracy to już w tej chwili nic.

788 **JB:** W porządku. A jeszcze się chciałem dopytać o internet. Znaczy właściwie o to... To jest
789 takie pytanie o to, czy brałaś udział w jakichś kampaniach politycznych, społecznych, gdzieś
790 tam się udzielałaś jakoś mocniej w sieci? No bardziej tutaj chodzi pewnie pod kątem
791 mediów... Znaczy nie chyba i nie pewnie, tylko po prostu chodzi pod kątem mediów
792 społecznościowych, ale może na przykład, nie wiem, jakieś blogi albo coś w tym stylu
793 robisz i zajmujesz jakieś stanowisko?

794 **Lidka:** Też nie. Dużo czytam na przykład, lubię czytać, ja ogólnie bardzo lubię tematy
795 polityczne, lubię dużo wiedzieć, i oglądam, i czytam, ale żeby się samemu udzielać, jakoś
796 komentować czy prowadzić jakieś takie, powiedzmy, kampanie, agitacje i tak dalej, to nie,
797 niczego też nie publikuję takiego.

798 **JB:** Dobra. W porządku. Chciałbym się teraz... Bo będzie takie pytanie, na które jakby...
799 Znaczy ono może być, powiedzmy sobie, trudniejsze dla ciebie, pewnie nie, natomiast

800 zawsze to mówię przy tym pytaniu, trochę takim, że no masz jakby... nie musisz
801 odpowiadać na nie jakoś mocno, jeżeli to cię gdzieś dotknie, ale myślę, że nie. Wiesz co, ja
802 chciałem się ciebie spytać o po prostu twoje poglądy polityczne. Czyli jak je byś określiła.
803 To może być za pomocą wyboru konkretnej partii, ale możesz rzeczywiście powiedzieć po
804 prostu więcej, może na tej osi takiej, prawica-centrum-lewica. Jak byś to po prostu sobie
805 opisała, tak jak tobie jest wygodnie?

806 **Lidka:** Powiem tak, co do partii to może się nie odniosę, bo myślę, że nie ma takiej
807 konkretnej, która by mi pasowała w całości, z każdej bym wyłowiła coś dla siebie. Jeśli
808 chodzi, mogę od razu powiedzieć, o takie tematy, jakie były właśnie, społeczne, z kobietami
809 związane i tak dalej, to ja raczej się w tego typu rzeczy nie angażuję. Uważam, że to jest jakby
810 wola każdej osoby, co tam w życiu robi, byleby kogoś nie krzywdziła, może tak to nazwę, i
811 jakby nie mam z tym problemu, że ktoś dokonuje jakichś tam wyborów związanych,
812 powiedzmy, z aborcją czy z innymi rzeczami, to jest jakby jego życie, jego sumienie, on za to
813 będzie za to odpowiadał później, czy jakby jeśli też w niczym mu to, powiedzmy, nie
814 przeszkadza, to mnie to absolutnie nie razi i nie mam jakichś takich co do tego, powiedzmy,
815 kłopotów, że właśnie jestem typowo na nie i tak dalej. Raczej ja podchodzę od tej strony, co
816 kto tam sam woli robić, to jakby niech mu będzie dobrze z tymi różnymi rzeczami, ja nie we
817 wszystkim muszę jakby brać udział, ale też jakby tego nie potępiam, nie jestem też tym na
818 tyle zainteresowana, co tam się w życiu prywatnym różnych osób jakby dzieje. Co do takich
819 jeszcze jakby innych kwestii, co było takiego ważnego komentowane, to bym się mogła
820 odnieść [śmiech] może tak właśnie... Aha, na przykład kwestia takich związków partnerskich i
821 tak dalej, jakby też mi to w niczym nie przeszkadza, każdy ma swoje jakby życie i może je
822 przeżyć tak, jak uważa. Co to jest za różnica właściwie, czy to jest taka czy taka osoba, czy
823 jemu się ten czy tamten podoba. Jakby nie rozumiem, dlaczego w ogóle niektórzy ludzie
824 robią z tego tytułu problem, skoro to nie dotyczy ich w żadnym stopniu. Czy oni na przykład,
825 nie wiem, z tą osobą żyją, mieszkają? No nie, jakby nie ma to takiego na nich wpływu, tak że
826 co do takich rzeczy tych partnerskich, to też jestem raczej tak nastawiona, powiedzmy...
827 może nie tyle, że liberalnie, ale tak, co kto tam robi, byle innym, powiedzmy, nie sprawiał
828 kłopotów, w tym sensie. Nie wiem. czy też z drugiej strony są to aż na tyle ważne społecznie
829 tematy, że tak za każdym razem trzeba je w każdym, powiedzmy, obszarze politycznym

830 poruszać i za każdym razem o to walczyć. Uważam, że jakby to jest każdego wybór i tak jak,
831 nie wiem, ja o czymś nie mówię, co jest prywatne, to inni też jakby powinni mieć prawo do
832 życia normalne i też nie musieć jakby na każdym obszarze tego podkreślać z drugiej strony.
833 Co by tu jeszcze, co takie jest ważne medialnie [śmiech] teraz? No nie wiem, angażowanie na
834 przykład wiary w sprawy polityczne. Ja ogólnie jestem wierząca i jakby nie przeszkadza mi to,
835 że ktoś nie jest wierzący, tak że uważam, że powinno to być też trochę rozdzielone od siebie.
836 Jakby religia jest religią i każdy powinien mieć prawo jakby też w niej uczestniczyć i tak dalej,
837 w zależności, w co tam wierzy, ale jakby... że też są takie pewne sprawy polityczne, na które
838 ona ma duży wpływ, a nie powinna, może w tym sensie. Tak wychodzę bardzo lewicowo
839 [śmiech] chyba teraz, a to nie do końca tak wygląda właśnie. Ale... Co by tu jeszcze?

840 **JB: To w czym nie jesteś lewicowa?**

841 **Lidka:** Oj, jakby tak się zastanowić chwilę... Może w takim jakby bezgranicznym pozwalaniu
842 na wszystko, jak by to nazwać, i tak dalej, czy też kwestia tych imigrantów jest teraz
843 poruszana, widzę, że to jest też taki duży spór społeczny. Jakby po coś też, myślę, te pewne
844 nakazy, zakazy, granice i tak dalej są jakby, więc też trzeba by to może trochę respektować, a
845 nie na takiej zasadzie wolnej amerykanki, że każdy do końca robi to, co jakby, że tak powiem,
846 uważa, jeździ, gdzie tam chce i tak dalej. No nie wiem, jak to może tak zobrazować dobrze.
847 No są pewne rzeczy jakby, w których lewica ma rację, w których prawica może ma trochę
848 więcej racji. Jakby ja bym spotkała się gdzieś pośrodku. Nie jest tak, że jestem tylko
849 konserwatywna, tylko liberalna, raczej tak, mówię, trochę z tego, trochę z tego bym
850 wyłuskała. Tak żeby po prostu każdy miał spokojne życie, i też może nie do końca wszystkie
851 manifestacje bym popierała, ale jakby każdy ma prawo do decyzji tam o sobie. Ja tego
852 nikomu jakby nie zabieram, nie jestem jakaś taka, że tego i tego uważam, że powinni
853 zakazać, bo koniec, i tak dalej.

854 **JB: Jasne. Słuchaj, a co myślisz o związkach zawodowych? No bo w sumie wchodzisz też do**
855 **takiej sfery rzadkiej na polskim rynku pracy, gdzie te związki zawodowe są, one są dosyć**
856 **obecne, nie wiem, czy silne, bo na tle innych to pewnie silne, ale czy w ogóle silne, to jest**
857 **jeszcze inna sprawa, a ja chciałem się trochę dopytać właśnie, jak ty to widzisz, tak. No bo**
858 **jesteś w sumie na początku kariery i... Czy ty... w ogóle dla ciebie to ma znaczenie? Czy te**

859 **związki zawodowe cokolwiek z twojej perspektywy jakby sensownego robią, albo właśnie**
860 **nie, że nie są potrzebne? Jaka jest twoja opinia na ten temat?**

861 **Lidka:** Co do kwestii tutaj tak nauczycieli, to nie zauważyłam, żeby jakiś taki znaczący wpływ
862 miało to na kwestie szkolne. Być może ma, ale ja się z tym na przykład nie spotkałam. Ale tak
863 z mojej obserwacji to raczej chyba nie ma to takiego dużego wydźwięku, który się przekłada
864 na kwestie szkolne właśnie na przykład. Co do innych ogólnie w społeczeństwie, no to też nie
865 jestem poinformowana, jak to w innych branżach wygląda dokładnie. Może większy na
866 przykład wpływ to ma w innych dziedzinach, ale tutaj, co do szkoły, to raczej chyba nie widzę
867 takiego jakiegoś odnośnika dużego.

868 **JB: A działają u ciebie w szkole związki zawodowe? W sensie wiesz, że ktoś jest w**
869 **związkach, albo, nie wiem...**

870 **Lidka:** Nawet nie wiem, czy ktoś po prostu należy. Tak raczej się o tym w ogóle nie mówi, nie
871 porusza się tego właściwie chyba.

872 **JB: Dobra, to... Okej, chciałem się spytać jeszcze o taką rzecz. Właściwie takie mam trzy**
873 **tematy bardziej ogólnospołeczne, czy wątki, czy pytania. Jakby będziesz po prostu pytana**
874 **o twoją opinię. O swoją opinię. Po pierwsze chciałem się ciebie spytać o taką kwestię, że**
875 **jakby jest takie między innymi w opinii... w debacie publicznej, takie przeświadczenie o**
876 **tym, że polskie społeczeństwo jest skonfliktowane. I chciałem się ciebie spytać, czy ty też**
877 **tak sądzisz, czyli takie, wiesz, pytanie otwierające, czy tak czy nie. Jeżeli tak, to jakbyś**
878 **mogła ewentualnie wskazać takie główne pola, gdzie ten konflikt się pojawia, czyli gdzie**
879 **ludzie się, że tak powiem, ze sobą ścierają. No, i to jakby takie pierwsze.**

880 **Lidka:** To uważam, że na pewno [śmiech] jest skonfliktowane i oczywiście na gruncie
881 politycznym, i ze strony właśnie mediów to słysząc, czy w telewizji, czy właśnie mediów
882 społecznościowych, cały czas mam wrażenie, że toczy się jakby batalia, że ten głosuje na
883 tego, a ten na tego, ten popiera to, ten tamto, i jakby nikt nie potrafi przyjąć, myślę... może
884 nie, że nikt, ale dużo osób nie potrafi przyjąć punktu widzenia drugiej strony też w czymś,
885 mimo że popieram swoje poglądy, ale potrafię też zrozumieć, że tamci też mogą mieć na
886 danym gruncie rację. Może mają inne doświadczenie jakieś życiowe, tak wybierają, a nie

887 inaczej, to im się na przykład podoba, tak że na pewno pod względem polityki jest taki
888 konflikt tutaj.

889 **JB: A zgodziłabyś się z takim stwierdzeniem, że w Polsce nie ma równych szans?**

890 **Lidka:** Ciężko mi powiedzieć. Ja bezpośrednio tego nie doświadczyłam, ale to nie znaczy, że
891 nie ma. Może faktycznie takie sytuacje bywają. Myślę, że na pewno, bo nie wiem, czy jest
892 społeczeństwo, w którym ogólnie są tylko równe szanse dla wszystkich, myślę, że ciężko o to.
893 Tak że podejrzewam, że tak może być, ale ja sama bezpośrednio się z tym nie zetknęłam, że,
894 powiedzmy, byłabym gdzieś pomijana czy, powiedzmy, eliminowana, bo ktoś jest taki, taki, a
895 ja nie na przykład. Raczej mnie to nie dotknęło tutaj.

896 **JB: Jasne. I trzeci wątek to jest kwestia klas w polskim społeczeństwie, nie klas szkolnych.**
897 **To znaczy, czy one [śmiech] w twojej opinii jakby są, albo jakiś taki inny podział trochę**
898 **podobny, to znaczy, czy ludzie się gdzieś tam hierarchizują i są podobni do siebie na**
899 **różnych poziomach tej hierarchii. I jeżeli tak, masz takie wrażenie, że to nie jest tak, że**
900 **wszyscy jesteśmy właśnie dosyć tacy sami w pewnym sensie, no to jakie są te grupy, tak,**
901 **to znaczy, jak byś je gdzieś ustrukturyzowała, ustawiła?**

902 **Lidka:** Jakbym miała coś wytypować... Chociaż nie wiem, czy to do końca też tak jest, że
903 może... Chociaż też nie. Że pod względem wykształcenia chciałam powiedzieć, ale to różnie
904 dzisiaj z tym bywa. Kiedyś może bardziej, teraz tak myślę, że każdy, jak już się uprze, to dane
905 jakieś tam wykształcenie może zdobyć, ale to nie zawsze idzie w parze z tym, na co to się
906 później przekłada w jego głowie i też zawodowo. W każdym razie no na pewno są takie
907 warstwy, chociaż nie wiem, czy to jest tak zauważane, powiedzmy... że takie drastyczne
908 różnice. Może na zasadzie bardziej... chociaż też nie do końca, zarobków. Ciężko stwierdzić.
909 Nie wiem, ciężko mi jakoś tak wytypować jakieś grupy na konkretnej podstawie.

910 **JB: Znaczy, wiesz, nie musisz, nie. W sensie jakby to nie jest... Znowuż, to nie jest**
911 **wiedzowe. Okej. Słuchaj, chciałem się ciebie spytać o to, czym jest dla ciebie dobre życie.**

912 **Lidka:** Dobre życie? Przede wszystkim komfort psychiczny, to pierwsza rzecz, takie poczucie
913 zadowolenia z dnia codziennego, z małych rzeczy, tak że nie tylko fajerwerki, spektakularne

914 jakieś sytuacje, ale takie bezpieczeństwo też w dniu codziennym, bezpieczeństwo finansowe,
915 że nie trzeba się o coś martwić po prostu, taki dobrostan psychiczny jakby, to można nazwać,
916 to ma duży wpływ dla mnie. Zdrowie też fizyczne, to jest też... komfort życia daje na pewno.

917 **JB: A dobra praca?**

918 **Lidka:** Też, myślę, że też. Dla mnie przede wszystkim atmosfera się liczy, jakbym miała tak do
919 siebie odnieść, czasem zarobki mogą być mniejsze, ale jeśli dobrze bym się w danym miejscu
920 czuła, to wolałabym zostać niż, powiedzmy, zarabiać nie wiadomo ile, ale cały czas się
921 stresować i być sfrustrowanym, nie mieć czasu na życie takie domowe, powiedzmy, też.

922 **JB: A jak sobie wyobrażasz jakby, jak się będzie zmieniała twoja praca w najbliższych**
923 **latach? Czy ona się będzie zmieniała, czy to... No takie, wiesz... Jakby to nie chodzi tam za**
924 **rok, tak, ale jakieś takie pięć może, może dziesięć lat. Oczywiście też ta praca**
925 **nauczycielska.**

926 **Lidka:** Myślę, że będzie się stawiała jednak coraz trudniejsza ze względu na problemy, które
927 się pojawiają też, związane właśnie z takimi kwestiami z dziećmi typowo tutaj i jakby z
928 rodzicami, i też myślę, że wpływy społeczne też mają na to jakieś tutaj przełożenie, zmiana
929 różnych takich wartości i tak dalej. Porównując, tak jak wcześniej mówiłam, do tego, co było
930 kiedyś a teraz, no to jednak widać te różnice społeczne i w poglądach różnych, i to też ma
931 przełożenie, myślę, że pod tym względem to się będzie zmieniać też w szkole, o.

932 **JB: A twoje życie jak będzie wyglądać za pięć-dziesięć lat? Jak uważasz?**

933 **Lidka:** Ciężko określić. Mam nadzieję, że tak dobrze jak teraz, pod względem takim i
934 domowym, i zawodowym. Chciałabym, żeby było spokojne, to przede wszystkim, bez jakichś
935 takich kryzysów też, stabilne może, o.

936 **JB: Okej. Dobra. Dobra, słuchaj, no to tyle. Jakby to jest cały wywiad zasadniczy.**